

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

Redakcja i Administracja:
Białystok, Ryn. Kościuszki 9a

Telefon 15-24.

czynna codziennie, oprócz świąt
w godz. 10—12, w soboty 10—15.

CZYN

DWUTYGODNIK SPOŁECZ-
NO-GOSPODARCZY
i POLITYCZNY

SAMORZĄD MUSI BYĆ NASZ!

Białystok staje jeszcze raz do walki o polskość Swego Samorządu. W momencie, decydującym o zwycięstwie, musimy sobie zdać sprawę, że osiągnięcie większości w Radzie Miejskiej to nie tylko zadowolenie natury moralnej. Każdy, kto umie spojrzeć głębiej w bieg życia gospodarki miejskiej, rozumie, że niedopuszczenie żydów do samorządu miejskiego to odsunięcie ich od wpływu na dostawy do instytucji miejskich, odpędzenie od robót publicznych w mieście, to wreszcie rozwianie oparów kombinacji, wyzysku, demoralizacji, zbierających się nieprzeniknioną gęstwiną tam, gdzie ten naród „wybrany” jest w większości, ma władzę i chce rządzić.

Samorząd m. Białegostoku jest terenem walki z żydostwem od lat kilkunastu t. j. od momentu zakończenia pierwszej kadencji Rady Miejskiej w Odrodzonej Polsce, do której nie wszedł w wyniku tupego i znanej bezczelności litwackiej ani jeden żyd. Pomówimy o tym kiedy indziej.

Walka o polskość samorządu naszego w dalszych kadencjach Rady Miejskiej ma swoją historię, do której sięgniemy w swoim czasie. Obecnie nie czas na wspomnienia.

Walka, którą prowadzimy obecnie, jest etapem dążenia społeczeństwa polskiego do pełni należnych mu praw w gospodarstwie miejskim. Od naszego udziału w wyborach i

umiejętności głosowania zależy zwycięstwo. Trzeba zapoznać się z przepisami o głosowaniu, by nie popełnić błędów, mogących spowodować unieważnienie złożonej przez wyborcę kartki.

Musimy głosować tylko na kandydatów, wystawionych przez Chrześcijański-Narodowy Komitet Wyborczy, około którego skupiły się najpoważ-

niejsze instytucje społeczne, zawodowe i wielka liczba rzeczowo myślących obywateli, uznających, że politykę trzeba jak najdalej odsunąć od sprawy mostów, jezdni, chodników, szpitali czy innych urządzeń miejskich.

W momencie, w którym cała Polska jednoczy się dla przeciwstawienia wrażym zakusom, musimy i my tutaj w Białymstoku w naszej

lokalnej sprawie — wyborów do Rady Miejskiej — zająć jednolitą silną postawę. Nie pozwolimy osłabić naszych sił. Odwrócimy się plecami do ludzi gasnącego świata, którzy z list partyjnych chcą wejść do Rady Miejskiej, by tam uprawiać politykę, warcholnić i hamować marsz życia naprzód.

Czas już z tym skończyć!

Zapamiętamy!

Poklosie P. O. P.

Nie rozporządzamy dziś jeszcze dokładnymi danymi, które mogłyby nam dać obraz ofiarności społeczeństwa na najszczytniejsze cele — obrony Państwa. Przed ofiarnością maluczkich chyliśmy głowy, dawał każdy ile mógł, a nawet więcej niż mógł. Tym jaskrawiej odbija od tego stanowisko tych, którzy dać mogli, lecz nie chcieli. Czyż należy wymieniać kogo mam na myśli. Żydzi pomimo deklaracji ich przedstawicieli, pomimo hałaśliwej reklamy dali najmniej nietylko procentowo, lecz nawet w cyfrach bezwzględnych. Zbyt poważna to sprawa, aby można było przejść nad nią do porządku dziennego, lub ograniczyć się do suchego stwier-

dzenia faktu! Dziś kiedy cały Naród staje murem, dziś kiedy znikają przez wiele lat kulturowane różnice, kiedy całe społeczeństwo jest zjednoczone i gotowe każdej chwili stanąć w okopach, by bronić swej ojcowizny — mamy pośród siebie 3,5 miliona paraszywych owiec, żerujących i pasożytujących od lat dziesiątków, wyraźnie podkreślających, że te sprawy które dla nas są święte, dla nich są obce.

Zrozumieliśmy i niech żydzi się nie łudzą — zapamiętamy! Niech ci, którzy do dziś łudzili się jeszcze — przejrzą. Tak wygląda lojalność żydowska. Wpłaty Żydów nie przekraczają 20% przypadającej na nich

kwoty! Dali piątą część tego co dać powinni i to według norm mocno zmałych.

To są bezwstydne kpiny, gdy żyd właściciel pięciu kamienic daje 1000 zł., podczas gdy nauczyciel ze swej pensji daje 500, gdy bezrobotny daje 20 i obrączki ślubne! Nie zamydlicie nam oczu tysiącami, kiedy powinniście dać setki tysięcy, bo stać was na to!

P. O. P. — próba obywatelskiego pogotowia nie zawiódła gdy chodzi o społeczeństwo polskie, zdało ono egzamin w 100%, wyście zdali tylko w 10% i tyle wam należy się praw, „jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie”. W waszych księgach napisano „oko za oko, ząb za ząb”. Plujemy na wasze judaszowe srebrniki, pieniądź przesiąknięty łzami i krzywdą chłopca i robotnika, który wy zbieracie, nie godzien jest służyć naszej sprawie.

My, Polacy zwyciężaliśmy żelazem nie złotem, żelazem i dziś zwyciężymy, żelazem i bohaterstwem żołnierza piszemy naszą historię. Gotujemy się do zapasów z odwiecznym naszym wrogiem, nadchodzi dzień drugiego Grunwaldu, nadchodzi dzień naszego zwycięstwa, ale przedtem musimy oczyścić dom nasz z wszelkiego plugastwa, wymieść śmiecie i zniszczyć robactwo. Chcemy stanąć do zapasów sami, bez kibiców. Wy wiecie, że na „Paiem Polu” można będzie się obłowić i obebrać padliną i na to czekać. Tym pisana jest wasza historia.

Stanowiskiem dzisiejszym sami usunęliście się poza nawias społeczeństwa. Żądamy od czynników międzynarodowych wyciągnięcia właściwych i jaknajdalej idących konsekwencji. Żądamy nalożenia na żydów przymusowej daniny, która pokryłaby koszty ich emigracji. Nie chcemy ani ich, ani ich pieniędzy. Te które złożą, a złożyć muszą niech idą na żydowską emigrację. Zanotowaliśmy, wasze stanowisko, zapamiętaliśmy i pamiętać będziemy, nie spoczniemy dopóki ostatni żyd nie przekroczy granicy Państwa Polskiego.

Korab.

Nakazy chwili

12 maja przeżywamy czwartą bolesną rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka. W godzinę Jego śmierci, w ciszy i skupieniu rozważmy słowa które nam w swym testamencie zostawił.

Słowa te — to głębokie proroctwo, to prawdy niewzruszone Największego z Polaków, niech wryją się one do głębi serc naszych, byśmy ich nie uronili. Stoimy w obliczu wydarzeń, które On przewidział. Słowa Piłsudskiego: „Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu, na naszą Ojczyznę” — są dziś NAKAZAMI CHWILI.

CYTATY Z PISM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO ODCZYTANIA FIO „CHWILI CISZY” W DNIU ŻAŁOBY NARODOWEJ 12 MAJA 1939 R.

* * *

Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą ojczyznę.

* * *

Chciałbym, ażebyście w tym wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój. Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo.

Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wyślona, wymarzona,

ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy, wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać, — chociażby nie chcieli — muszą...

Polska ten egzamin z sił swoich zdać jeszcze musi. Czeką nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aoy wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie.

Wskrzесиć i tak ją postawić w siłę i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotnych, które ludzkość czekają. Na pracę tak ciężką, podczas wojny... gdy się wysiłek wszelki rzuca na szalę wojenną, jednak kraj koniecznie zdaniem moim, zdobyć się musi. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym. Jeżeli mówię o ofierze, to nie mówię o ofierze względnie łatwiej.

Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest to ofiara najłatwiejsza, chociaż w laury owinięta. To jest ofiara, na którą Polak na pewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego,

co ludziom być może jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów...

Z takiej jedynie ustepliwości wzajemnej, z takiego jedynie szacowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wpływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych...

* * *

Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Stanie my jak zawsze jeden obok drugiego by dać za Ojczyznę życie...

Od Redakcji

Podajemy do wiadomości naszych Czytelników, że osoby zainteresowane, dotknięte nieprawdziwymi i uwłuszczającymi im zarzutami, zamieszczonymi na łamach „Kurjera Białego” z dn. 27. IV. 1939 r. w art. p. t. „Podejrzana dywersja „Czynu” — skierowały sprawę na właściwą drogę w celu uzyskania całkowitej satysfakcji. O wynikach sprawy, powiadomimy Czytelników w najbliższym czasie.

(—) Wiesław Zdanowicz

Popierajcie P.B.K!

Rozważania w sprawie żydowskiej

Zasadnicza decyzja — Biada zdrajcom!

Rozważania w sprawie żydowskiej, którym poświęciliśmy dwa poprzednie artykuły nieubłagane prowadzą nas do bardzo twardej decyzji. Stwierdziliśmy już tu u nas na miejscu. Cokolwiek bowiem, mówią, czy będą mówili żydowscy działacze i publicyści, pełną odpowiedzialność za komunę ponosi całe żydowskie społeczeństwo. Nie tylko bowiem, nie usiłuje ono wpłynąć w dostatecznej mierze na tych spośród siebie, którzy za sowieckie rubele prowadzą robotę przeciwko Państwu Polskiemu, aby ich od tej działalności powstrzymać, ale bardzo często pomagają im w ucieczce przed wymiarem sprawiedliwości tego Państwa. Czynią to nie tylko smarkate żydówki z jaczejek gimnazjalnych, ale i ludzie dojrzały, dobrze sytuowani, korzystający z błogosławionej opieki polskiej państwowości. Czynią to nie w imię przekonania — komuną jest bezsprzecznie groźna dla ich interesów zarówno prywatnych jak i grupowych, — ale jedynie w myśl zwykłej solidarności plemiennej. Znamy wypadek, w którym pewne poważne i inteligentne małżeństwo żydowskie ukryło złodzieja kolejowego — żyda, dlatego — że to był żyd. Spotkała ich za to zasłużona kara ze strony... tegoż złodzieja, który nie powodując się solidarnością rasową, okradł swoich niefortunnych „dobrodziejów”, w czasie, gdy go ukrywali.

Podobnie jest z komuną i trzymającą się od niej zdala częścią społeczeństwa żydowskiego, tak jak i z innymi przestępstwami, bardzo często literalnie jak w przytoczonym powyżej wypadku. Największymi rasistami są żydzi. Poczucie solidarności rasowej góruje w nich nad wszelkim innym, nad elementarną etyką, nad rozsądkiem nawet. Zdumiewająca jest przy tym krótkowzroczność tego plemienia. Owa solidarność rasowa, połączona jest z niemięjszym egoizmem rasowym. Miliony idą z dalekiej Ameryki na potrzeby polskiego żydostwa. To samo jednak żydostwo skąci na cele obrony Polski przed wspólnym, zresztą znacznie bardziej przez żydów, niż przez kogokolwiek na świecie, znienawidzonym wrogiem. W ogólnym wyścigu podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej żydzi są na szarym końcu, chociaż większość kapitałów prywatnych w Polsce jest przecież w ich rękach. POCO oni mają się wysilić? Niech polscy goje ich bronią. Zapominają o tym że „polscy goje” nie dadzą się nabrać na ten kawał. **Obronią się niewątpliwie i bez żydowskich pieniędzy, ale nie zapomną o tym krótkowzrocznym egoizmie obywateli żydowskich Państwa Polskiego.**

Piszący te słowa specjalnie zajmował się kwestią żydowską w Polsce. Nigdy do swoich badań nie mieszał nienawiści. Dziś spokojnie i beznamiętnie widzi jedynie zasadnicze rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce — emigrację. Żywił żydowski jest nie tylko trudny do asymilacji rasowej, ale nawet państwowo nie daje się przyswoić. Jeżeli po dwudziestu latach odrodzonej naszej państwowości nie możemy doczekać się od nich spełnienia tak elementarnego obowiązku jak pożyteczność Państwu na dozbrojenie go przeciw wspólnemu wrogowi — to trzeba stwierdzić, że nie ma żadnej nadziei na to, aby kiedykolwiek żydzi byli chociaż dostatecznie lojalnymi obywatelami Polski. W każdym razie — „ideal” ten jest tak odległy że zupełnie dla oczu dzisiejszego po-

kolenia nie widoczny. O asymilowaniu narodowym żydów nie może być mowy, żaden rozsądny naród nie zechciałby zatrwać swego organizmu tak niewdzięcznym elementem. Na przyswajanie państwowe nie mamy czasu. Dziś gdy w szalonym tempie musimy zdobywać należne sobie miejsce wśród narodów świata, gdy tak trudno nie tylko o nowe osiągnięcia, ale nawet o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania narodom tak wspaniale umocnionym w swoich posiadach, jak Anglia czy Francja — bez nieustannej czujności, nieustannego wysiłku — **szkoda każdej chwili, każdego drgnienia energii na zabiegi wychowawcze prożydowskie.** Beznadziejność takich zabiegów — oto reguła. Rzadkie odpryski dodatnie, czasem nawet wyjątkowo wartościowe są tu tylko wyjątkami od niej. Typowy tutaj jest taki Borwicz, którego nie uszlachetnił nawet Krzyż Walecznych i skończyło się na defraudacji, albo taki Lucjan Śluccki nie spolszczony nawet przez wyczerpujące studia nad Mickiewiczem i Słowackim, ochrzczone już w drugim pokoleniu — skończył swoją karierę w służeniu wrogom Polski.

Emigracja jest normalnym zjawiskiem w każdym społeczeństwie o silniejszej rozroczności. Z własnej woli przeważnie emigrują elementy przedsiębiorcze, pracowite, dla społeczeństwa wartościowe. Taka emigracja nie jest dla nas korzystna. Zjawisko to dopóki będzie istniało — a niestety będzie jeszcze istniało — zapewne dość długo — **musi być ujęte przez państwo w mocne karby planowości. Cały kontyngent emigracyjny muszą wypełniać żydzi.** Do tego musi państwu **dopomóc społeczeństwo** — nie przez bicie szybnym sklepikarzom, ale **przez zwarty front gospodarczy i polityczny** przede wszystkim, a razem z tym i na innych pomniejszych odcinkach.

Żydzi muszą emigrować z Polski także i dlatego, że nie mają tu zdrowych podstaw do egzystencji bo są elementem wybitnie **nieproduktywnym.** Dlatego też tak wielka ich

ilość tkwi w nieprawdopodobnej nędzy i ciemności, dlatego też stanowiąc tak olbrzymi kontrast z tą nędzą, plutokratyczne sfery żydowskie są **elementem wybitnie pasożytniczym,** który swoje bogactwo zawdzięcza niemal jedynie **wyzyskowi stosowanemu do ludności polskiej.**

Rzecz charakterystyczna — brzuchy rosną pp. mecenasom, doktorom, bankierom i politykom żydowskim, a zapytajcie ich co oni robią dla wzdźwignięcia z nędzy mas żydowskich? Z wrogiego nastawienia tych mas wobec prawa, państwa i wogóle goja? Co robią ci panowie, żeby tej masie ułatwić emigrację? Małorolny chłop, pozostający bez pracy robotnik czy inteligent polski to element, który nawet w swojej biedzie nie tylko nie jest szkodliwy, ale często ofiarny wobec kraju i państwa. Nierzadko widzimy jak nędzarze niosą swoje ubogie grosze na FON., jak bezrobotni oddają swoją pracę dla dobra państwa bezinteresownie. Niezadowolony żyd jest szkodnikiem tylko.

Żydowskie sfery wykształcone i zamożne nie chcą słyszeć o emigracji ani swojej, ani tych rzesz nędzarzy. **Za dobrze im w Polsce...** Brzuchy rosną pp. mecenasom, politykom... Ci ostatni szczególnie nie lubią, gdy mówić o emigracji żydowskiej, choćby bowiem robili, kto wybierałby różnych pp. Flomenbaumów Goldbergów do Rad Miejskich, Sejmu... Za parę frazesów wyborczych, rzuconych jak ochłap nędzarzom z gbetta — diety, wpływy.

Nie ma więc innej rady, tylko **trzeba pobyt w Polsce tym panom uprzykrzyć możliwie najbardziej** właśnie od „góry” zaczynając. Zwartą frontem bojkotu gospodarczego i politycznego jest tutaj najlepszym środkiem. Budowanie własnego życia gospodarczego, żeby hasła bojkotu nie trafiły w próżnię, wzmacnianie tego życia, porządkowanie go.

Likwidowanie „szabesgojów”. **Biada zdrajcom wylamującym się z tego frontu!** Zanotujemy sobie w „wdzięcznej” pamięci np. tego „re-daktora”, który hymny pochwalne, wazelinarskie panegiriki wypisuje

na cześć lekarza żyda, wślizgując się w łaski tegoż bez mydła... Bez mydła — to pewne, ale zapewne nie bez interesu... Zapamiętajmy to, zapamiętajmy! A pełna „radosnej” twórczości współpraca z żydami, serdeczna z przyjaźnią z nimi, zwłaszcza z jednym w pewnej organizacji zawodowej... Zapamiętajmy to panie korespondencie katolickiego i „antysemickiego” pisma.

To przykład pojedynczy, pierwszy lepszy z brzegu. A teraz zjawisko innego rodzaju — grupowe. Była kiedyś w Polsce partia, która kładła podwaliny pod naszą niepodległość. Nazywano ją krótko — PPS. Dzielnie dążyła ona do tej niepodległości. Pociąg oznaczony tymi literami na stacji „do celowej” jak mówią kolejarze, zatrzymał się. Ten który go prowadził wysiadł i poszedł inną drogą. Wysiadło z nim wielu, tak wielu, że z dawnej „brygady” kierowniczej w pociągu tym nie pozostał prawie nikt. Pociąg pojechał dalej.

Jedzie już tak 20 lat, dzwoniąc starym, zerdzewiałym żelaziwem, zgrzytając zużyтыми członkami swojej konstrukcji. Dziś — jakże żalony przedstawia widok... Dawnej PPS, pięknie, bohatercko patriotycznej już nie ma. Tamta nie wiązała by się z wrogami Polski, z Bundem. Co to jest Bund — wiedzą nasi czytelnicy conajmniej z poprzedniego numeru naszego pisma. Dzisiejsza PPS, to polska (niestety, przynajmniej częściowo) **partia szabesgojów.** Przezwajają oni stare dawno zwietrzałe hasła, powtarzają wmawiając naiwnym swoim zwolennikom, wiecznie te same, oklepane frazesy, zatraciwszy wszelki związek z życiem. **Jeden inspektor pracy więcej robi dla rzesz robotniczych, niż całe komitety okręgowe tej partii.**

Dziś PPS służy wydatnie tylko żydom. Celuje w tym PPS białostocka w postaci swoich związków klasowych. **Dzięki jej poparciu tylko, polski stan zatrudnienia przy warsztatach fabryk białostockich tak przerażająco zmaliał.**

Inni szabesgoje to — endecja. Wiele już oni przystug wyświadczyli żydom. Bądź kompromitując imię Polski na szerokim świecie przez nęwczesne awantury, bicie szyb, czy głów żydowskich, bądź przez wchodzenie z żydami, gdy tego partyjny interes wymagał, — w układy i dawanie im za cenę poparcia endecji, znacznych ustępstw gospodarczych i politycznych. Kiedy żydzi największej wzmogli się w znaczenie w Polsce? Wtedy kiedy endecja była u władzy. Dziś to trzeba ciężko odraabiać. W obecnych wyborach do rady miejskiej endecja rozbija front polski idąc osobno. Sama nie zyskuje przez to nic, a marnuje głosy polskie, które w połączeniu wielu grup odegrałyby niewątpliwie większą rolę. Znaczenie endecji maleje, traci też wpływy i PPS, mimo chwilowego powodzenia tu i owdzie. **Idziemy więc zwartym frontem! Biada leniwym i zdrajcom!**

Politicus

S. K. P. — na dzień wyborów

Komunikat Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Rady Miejskiej Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich wzywa swych członków do zajęcia jak najbardziej aktywnego stanowiska w sprawie wyborów.

Należy pamiętać, że sprawa odpowiedniego doboru Rady przy decydującej we wszystkich sprawach większości radnych — chrześcijan jest kwestią ogólnie społeczną, zaś udział w niej radnych kupców ze względu na reprezentację interesów kupiectwa chrześcijańskiego nabiera wszelkich cech konieczności. Do reprezentacji naszych interesów z ramienia SKP. wystawione zostały następujące kandydatury kupieckie:

Okręg II — p. Zieliński Antoni, okręg III — p. Łazarczyk Lucjan, okręg IV — p. p. Grunert Ryszard i Rudnicki Stefan, okręg V — p. p. Górzyński Henryk i Hegenbard Henryk, okręg VI p. Sandomierski Wacław, okręg VII p. Kitlas Stanisław.

Przypominamy, iż przy głosowaniu należy oddać tyle głosów ile mandatów posiada dany okręg, a

mianowicie: okręg I — 7, okręg II — 8, okręg III — 8, okręg IV — 7, okręg V — 7, okręg VI — 7, okręg VII — 5.

Nowa ordynacja wyborcza, obowiązująca przy obecnych wyborach do Rady Miejskiej nie zezwala na oddawanie wszystkich głosów na jedną osobę, lecz zaleca oddać tyle głosów ile mandatów posiada dany okręg.

W związku z tym prosimy o oddawanie swych głosów przytoczonej ilości mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych, ponieważ przy niezastosowaniu się do tego powodujemy utratę nie oddanych głosów i osłabiamy siłę listy Chrześcijańskiego Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego, a zwiększamy szanse wyborcze strony przeciwnej.

Kupcy chrześcijańscy pamiętajmy, aby w dniu wyborów nikogo z nas, ani z naszych znajomych nie zabrakło przy urnach wyborczych.

Pamiętajmy, że w naszym ręku spoczywają losy przyszłej gospodarki miasta

Wszyscy, jak jeden mąż, do urn wyborczych!

Prima cement portlandzki
Marki „GRODZIEC”
do nabycia w firmie:
Stanisław KITLAS
Białystok, Sienkiewicza 31
tel. 3-33.

Od słów do czynów.

W jednym z artykułów poprzednich poruszyłem zagadnienie, które w naszych stosunkach jest specjalnie ważne, a jest nim obudzenie w naszym społeczeństwie ducha walki, przejście od pięknych słów do czynów. Jesteśmy z jednej strony państwem „na dorobku”, z drugiej strony państwem dziedzicznie obciążonym, niesławnym spadkiem po Kazimierzu Wielkim.

Nie wystarczy jednak pobudzić ducha walki, muszą być jeszcze ludzie, którzy muszą ją prowadzić i którzy muszą ją wygrać, mamy wprawdzie 31 milionów ludzi (35 - 4 mil. żydów), ale takich jakich nam potrzeba jest garstka zaledwie.

Potrzebni są nam ludzie czynu, przedsiębiorczy, rzutcy, energiczni, którzyby potrafili zbudować trwałe i mocne podwaliny naszego rozwoju gospodarczego.

Niestety rozpanoszył się u nas w Polsce typ zupełnie odmienny, typ kawiarnianych polityków, ekonomistów, strategów. Nie szukamy ich jednak tylko w kawiarniach, są wszędzie, w każdym środowisku, w każdej instytucji, w każdej organizacji. Ludzie pustych beztreściwych frazesów, megalomani, zapatrzeni w swoją własną mądrość, przekonani o konieczności swego istnienia i działania, na wszystkie bolączki znajdujący swoje „niezawodne lekarstwa”, którzy każde zagadnienie rozwiązują nieomylnie. Wszyscy inni dla nich są „matołkami”, „nierobami”, „karjerowiczami” i t.d. i t.d. I rzecz ciekawa tymi epitetami, które im się słusznie należą, obdarzają przeważnie tych, którzy są coś warci, którzy wyrosli ponad ich poziom i usiłują coś zrobić wbrew wszystkim i wszystkiemu. Przyjrzyjmy się im zbliska. Praca? Działanie?! Inicjatywa?! Skądże, to pojęcia dla nich obce. Na te rzeczy są zbyt wielcy. Niech inni pracują. Niech inai wykazują inicjatywę. Oni wolą krytykować.

Zgrubsza możnaby podzielić wszystkich na pewne kategorie—kawiarnianych geniuszów, ludzi którzy usiłują coś zrobić i ludzi, którzy coś robią.

Niestety ta ostatnia kategoria jest najmniej liczna i godna pożałowania, bo przez pierwszych obrzucana błotem, lub co najmniej krytykowana; drudzy zaś przeszkadzają jej swym chorobliwym pesymizmem, niedoświadczeniem, lub zoologicznym wprost strachem przed ryzykiem, choćby najmniejszym. Zawiele jest u nas pustych słów... frazesów... prezesów i innych tym podobnych akcesorii utrudniających i zatruwających życie. Brak nam jednej kategorii ludzi, **ludzi przedsiębiorczych.** Tej dwudziestej brygady w dwudziestolecie niepodległości. Gdyby można było stworzyć jakiś obóz odosobnienia, dla tych wiecznych malkontentów i nierobów z zasady, gdzie nauczonoby ich pracy, przedsiębiorczości i... odwagi. Znamy wszak wszyscy powiedzenie, że kolonie i potęgę Anglii zdobyli kupcy, nie żołnierze. Dziś narówni z karabinami, armatami, czołgami, samolotami potrzeba nam ludzi, którzy potrafiliby zdobyć już nie kolonie, niech się o nie martwi p. Beck, ale przynajmniej 50% udziału w naszym życiu gospodarczym.

Dlaczego nikt z jęczących, biadających i rozdzierających szaty geniuszów sam nie weźmie się za bary, dlaczego nie ulokują swych złotych, tam gdzie tym złotówkom najlepiej się wiecie i gdzie się innozą najlepiej—w przedsiębiorstwach, w handlu w przemyśle? Dlaczego mamy tylu dusigroszów, którzy ze swoich pieniędzy nie mają prawie żadnych korzyści, a nie chcą dać tym, którzy pragną tworzyć ku powszechnemu dobru? Na terenie naszego województwa powstać miała cukrownia, nikt chyba nie zaprzeczy, że miałyby duże znaczenie gospodarcze, Prawda, potrzebne były duże kapitały, może zbyt duże, jak na nasze możliwości, potrzeba było pięć milionów, ale ile milionów przyniosłoby zysku rolnikom, ilu ludzi znalazłoby pracę, ile mogłoby powstać warsztatów pomocniczych? Po wielkiej agitacji, po wielu latach pracy przygotowawczej, po złamaniu oporu kartelu cukrowni zebrano... 10.000 zł. Słowami: dziesięć tysięcy złotych! Ludzi z inicjatywą zabiła i zniechęciła, obojętność, zaśłepienie i... głupota. Śmiejemy się z tych którzy mówią, że pieniądze leżą na ulicy, trzeba tylko umieć się po nie schylić, by nie wpadły do rynsztoka. Ale w powiedzeniu tym jest wiele prawdy. Przytoczę dwa przykłady niewykorzystanych możliwości. Opowiadano mi, że jeden z ziemian wysłał zapytanie do pewnej firmy amerykańskiej, czy zakupiłaby chrzan. Tak, zwykły chrzan. Amerykanie, jak amerykanie wysyłają depezę: „Wysłać dwa wagony na próbę”. Ryzykują, może interes się uda. Ziemianin nie odpowiada. Przychodzi druga depeza. Milczenie. Na trzecią odpowiedział listem zwykłym (!) że nie może dostarczyć, ponieważ informował się mając zamiar założyć plantację (!). Autentyczne. Czyż nie można było znaleźć innych, którzy dostawą by się podjęli? Zabrakło ziemianinowi przedsiębiorczości no i grzeczności, by natychmiast odpowiedzieć. Obywatel „do chrzanu tarcia”, a nie sprzedawania. Inny przykład z „oślej łąki”. Mała spółdzielnia koszykarska wysłała zapytanie do Anglii w sprawie eksportu koszów do bielizny. Przychodzi zamówienie na 5000 sztuk. Oczywiście pozostaje bez odpowiedzi. Przeholowali w przedsiębiorczości. Albo trzeba było nie pytać, kiedy się niema odpowiednio postawionej produkcji, albo zamówienie skierować do tych, którzy wykonać go byli w stanie.

Takich przykładów jest dużo, stanowczo za dużo. Jakież stąd wnioski? Okazuje się, że możliwości jest dużo, nawet o zagranicznych rynkach zahaczających, ale brak ludzi, którzy umieliby te możliwości wykorzystać.

To jest jedna strona medalu. Ale jest i druga może jeszcze smutniejsza. Zdarzają się takie fenomeny, tacy „szaleńcy boży” — którym na inicjatywie nie zbywa. Ryzykują i rozpoczynają pracę. Zaczyna się gehenna kupieckiego embriona. Pierwsze kroki skazańca kierują się do urzędu „z tej strony urzędowego okienka”. — „Przedstawicielstwa pan chce prowadzić? Bardzo chwalebne. Druga kategoria”. Wiecie o wtajemniczeni, co to znaczy—500 zł. Naprózno biedak się broni, tłumaczy,

powołuje się na ulgi, na chęć pracy, na powstanie nowej placówki polskiej. Nie pomaga.—„Ale ja mogę wogóle zarobić 1000 zł.”—woła zrozpaczony.—„Nie szkodzi, dla nas wystarczy, jeszcze 500 zł. panu zostanie”. Stanowiska panów „z tamtej strony okienka” jakże często są grobem wszelkim poczyni. To nie okienka, to „powiatowe mury płaczu”, Bezduszne traktowanie, bez życiowego podejścia. Zdarza się za często nawet, że lojalni płatnicy, ci co prowadzą książki, ci którzy płacą, narażeni są na specjalne utrudnienia. Nie pomagają odwołania, dowody, nic. Pomaga jedno—kieszonkowa buchalteria bo z niej trudno wyczytać tajemnicę obrotową. Jak z gwiazd. Zależy od mędrca, czyta tak jak umie, lub chce.

Obok czynników podanych w pierwszej części tego artykułu „powiatowe mury płaczu” to drugi hamulec, hamulec potężny powstrzymujący dźwiganie się rodzinnego handlu i przemysłu. Niejeden odchodzi zrezygnowany zanim pracę rozpocznie, inni załamują się i rezygnują wogóle z własnej placówki. Dlaczego? Bo nie chcą, lub nie umieją kręcić. Nie tędy droga prosić panów, nie każdy obywatel jest złodziejem, są także uczciwi o tem należałoby pamiętać.

Smutne to są naogół rzeczy, ale nie upoważniają nas bynajmniej do opuszczenia rąk. Przeciwnie, walcząc należy taksamo z brakiem inicjatywy, pobudzać ją, pielęgnować—jak i z jej grabarzami.

Świadomość potrzeby aktywnego stanowiska, może i powinna przeniknąć do wszystkich. Niech stanie wśród nas, doda bodźca nieśmiałym, zagości z obu stron okienka.

Korab.

„ROLNIK”

Białystok, R. Kościuszki 7, tel. 9-06

Poleca: Wszelkie nasiona z firm krajowych i zagr. Narzędzia rolnicze, ogrodnicze, pszczelarzkie i weterynaryjne.

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

K. K. O. a społeczeństwo polskie.

Kraj nasz, a zwłaszcza życie gospodarcze kraju potrzebuje kapitałów. Dźwigamy Polskę wzwyż przez lat dwadzieścia własnymi siłami bez pomocy obcych choć niejednemu się wydaje, że ten postęp idzie zbyt wolno. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, jakie mamy zaległości, możemy śmiało powiedzieć, że w tempie nie ustępujemy Ameryce.

Kapitały, by mogły użyźnić naszą niwę gospodarczą winny być zbierane i, zebrane znaleźć się we właściwych rękach. Zbiornice kapitałów muszą z jednej strony gwarantować pełne ich bezpieczeństwo, z drugiej strony winny kapitały te rozprowadzać w terenie, gdzie zostały zebrane, powinny zasilać życie gospodarcze tego obszaru na terenie którego działają.

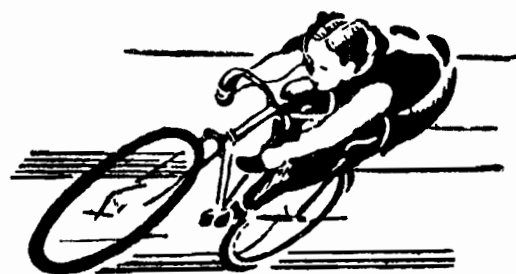
I stytucją taką w pierwszym rzędzie są Komun. Kasy Oszcz. spełniają one w 100% te zadania które rzuciliśmy poprzednio. Sumy złożone, gwarantowane są z jednej strony całym majątkiem samorządu z drugiej, tak jak nasza K.K.O. mają wystarczające kapitały zapasowe. Rozwój K. K. O. jest ściśle związany z rozwojem naszego obszaru gospodarczego, jest termometrem mierzącym nasilenie jego potrzeb.

Rzuciliśmy te kilka uwag zanim przystąpimy do obszerniejszego nasświetlenia znaczenia K.K.O. i jego roli.

Artykuły szkolne i zabawki
Reperacja lalek

**Poznański
Sklep Papieru**

Białystok, Sienkiewicza 38
(narożnik ul. Pierackiego).



„Automotor”

Białystok, Sienkiewicza 20.

POLECA rowery, już od zł. 90!

SPRZEDAŻ NA ORDERY.

Materiały pisarskie, szkolne, biurowe,
techniczne, papiery pakowe i drukarskie

POLECA:

Księgarnia Nauczycielska

w Białymstoku, ul. Killińskiego 10, tel. 4-23.

Hurt

Detal

Okucia, farby, pokosty, narzędzia ogrodnicze

POLECA:

METAL POLSKI

BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 15, tel. 50.

Do wszystkich Polek i Polaków

Znane ogółowi społeczeństwa wystąpienie antypolskie niemieckiej firmy „Persil” — Henckel i S-ka. która wydała prowokacyjną jednozdźwiękową, o treści obrażającą nasze uczucia narodowe, jest wyraźnym dowodem „lojalności” niepolskich przedsiębiorstw.

Winę ponosimy sami, gdyż kupując obce wyroby wzbogacamy takie firmy jak „Persil”, za co odwdzięczają się one zohydzeniem Polski.

Niech ten wypadek pozostanie nam trwale w pamięci na dowód, czego spodziewać się możemy od firm obcych, które istnieją w Polsce jako pomniki naszej ciemnoty i naszej niesolidarności.

Oto przykład, który winien zbudzić dumę narodową!

Kupujmy wszyscy tylko towary polskie, bo towar polski jako produkt polskiego mózgu, polskich kapitałów i rąk — jest cegiełką polskiej niezależności gospodarczej i wzmacnia obronność narodową.

Uwolnić wieś od pasożytów!

Najwyższy czas przeprowadzić rewizję naszego ustawodawstwa handlowego i skarbowego. Jesteśmy państwem, które nie stać na propagowanie ultra demokratycznego ducha w swym prawodawstwie.

Jest rzeczą zadziwiającą, ta wielka ilość demokratycznych, nie uwzględniających żywotnych interesów Narodu, żywcem zerzniętych z zatechtych już poglądów okresu wielkiej Rewolucji, instytucyj w naszym życiu.

Prawo tylko wówczas może należycie normować przejawy życia, gdy wyrasta z jego potrzeb. Nie można danych, naturalnych warunków życia podciągać pod przepisy prawne, których twórcy byli zapatrzeni w mirażę unoszące się nad innymi środowiskami.

Czegokolwiek tkniemy, wszystko to jest robione jakby na wyrost i na figurę... nie naszą. Mimo, że jesteśmy narodem biednym, system naszych ubezpieczeń społecznych i opieki został rozbudowany ponad miarę godną narodów bogatych. Mimo, że inwestycje podstawowych urządzeń gospodarczych wykonują masę potrzeb, my dajemy zapomogi bezrobotnym, których odpracowywanie nasuwa tysiące zastrzeżeń co do celowości wykonywanych prac. Jesteśmy narodem, któremu jest brak dyscypliny społecznej, a sami przez brak należytego dopilnowania przy odpracowywaniu zapomóg stwarzamy szkoły nieróbstwa i demoralizujemy szeroki ogół.

Brak nam wykwalifikowanego rzemieślnika, a ustaliliśmy obowiązek opłacania i ubezpieczeń terminatorów — co powołuje ciągły spadek ilości rzemieślników.

Przykłady możnaby mnożyć bez liku. Ale wracajmy do problemu handlowego.

Istniejąca u nas instytucja handlu domokrażnego została stworzona i jest utrzymywana chyba tylko po to, by dezorganizować obrót płodami rolnymi. Z punktu widzenia rolnika jest to instytucja nadwyraz szkodliwa bo hamuje rozwój spółdzielczości przez indywidualny zakup u poszczególnych producentów drobnych ilości towaru, który w razie przeciwnym musiałby być gromadzony w większe partie drogą wzajemnego porozumienia się. Wreszcie obniża on dochód rolnika przez stosowanie handlu zamiennego i przyciąganie łańcucha pośrednictwa. To byłaby strona gospodarza zagadnienia. Od strony jednak społeczno-politycznej opanowany przez żydów handel okrężny wyobraża sobą macki zapuszczane do samych dołów społecznych i ssanie wiadomości, które ze względu na interes społeczny nie powinny być rozgłaszane. Pozatym spełnia on rolę rozsądka opinii nie zawsze zgodnych z intencjami władz.

Jeśli wreszcie przyjmiemy za panik niską wartość moralną elementu

Nonsensy, Nonsensy, Nonsensy...

Życie gospodarcze wymaga regulowania szeregu jego przejawów w drodze prawnej. Wymaga również zaktualizowania tych, które przynoszą raczej szkodę niż korzyści.

Prawdą jest, że gospodarstwo przechodzące moralną rewolucję może nawet długie okresy opierać się na przepisach stworzonych o zasadzie przerobionych narodzin, którejs z jego dziedzin. Ale kultywowanie przepisów szkodliwych nie dających się

już niczym uzasadnić, stronowych li tylko dla wygody naszego pasorzyta gospodarczego, w okresie gdy słowo „żyd” było symbolem wszechmocy i potęgi — jest conajmniej opieszalnością i brakiem zainteresowania się nowymi potrzebami gospodarstwa narodowego, ze strony tych, którzy decydują o stosowaniu danego przepisu.

Zajmijmy się dziś jednym ze zwyczajów, usankcjonowanych przepisami, a specjalnie godzącym w interesy kupiectwa chrześcijańskiego. Chodzi nam o zwyczaj przedłużenia godzin handlu w soboty o 2 godz. t.j. do 21.

Geneza tego zwyczaju, mimo, że jest uzasadniona względami na interes publiczności, w rzeczywistości jest rezultatem wpływów żydowskich w okresie ich największego nasilenia w Polsce.

Kupiec żydowski świętujący sabat, zmuszony jest, przez przepisy rytualne, zamykać sklep już w piątek o zmierzchu i może rozpocząć handel dopiero w sobotę w porze, która prawie, że zaczyna się z godziną zamykania sklepów.

Chodziło więc o nic innego inicjatorom wspomnianego zwyczaju, jak tylko o stworzenie rekompensaty za „przeświątowany” czas w handlu i zapobieżenie ewentualności naruszenia sabatu, przez egoistycznie i materialistycznie nastawione żydostwo.

Czy jednak w obecnych, zmienionych warunkach naszego społeczeństwa z elementem żydowskim, tego rodzaju przepisy mogą mieć nadal miejsce?

Właśnie należałoby wykorzystać soboty jako dni propagandy handlu chrześcijańskiego, i zrobić wszystko, co możliwe, by ułatwić chrześcijańskiemu kupcowi zdobycie klienteli. Soboty winny być dniami największego obrotu handlowego.

Stanie się to niezawodnie dopiero po likwidacji krzywdzących gospodarzo życie narodowe, — przepisów.

Przepis zezwalający na przedłużenie godzin handlu w soboty ma swoistą wymowę. Między wierszami jego czai się rada „— Pamiętaj, wstrzymaj się z zakupami w dzień sobotni, aż do wieczora” „Zaczynaj kupować wieczorem, bo wszystkie (żydowskie) sklepy są otwarte”.

Przepis ten stanowi właściwie jawną prowokację społeczeństwa polskiego i to właściwe czynniki muszą zrozumieć i kategorycznie zabronić przedłużania godzin handlu.

X. Y.

CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN

Zegarmistrzowsko - Jubilersko - Złotniczy

JERZY SOBIERAJ

Białystok, Ryn-Kościuszki 4/1
obok cukierni „Zjednoczenia”



POLECA:

ZEGARY i ZEGARKI

BIŻUTERIE

PLATERY i KRYSZTAŁY

Wykonuje wszelkie reperacje, wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i jubilerstwa.

Nowości wiosenne w wielkim wyborze

POLECA:

**Salon m ó d
Kapeluszy damskich
„STELLA”**

wł. ST. DZIĘGELEWSKA

Białystok, Zamkowa 3. Telef. 13-22.

MAGAZYN GALANTERII

B. Glińska

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 1.

Poleca: bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, krawaty, rękawiczki, torebki, parasole — po cenach dostępnych, w największym wyborze.

Firma -- Józef Czmut

Białystok, ul. Kilińskiego 12, tel. 7-54.

POLECA: Radiodbiorniki różnych firm na rok 1939. Rowery damskie i męskie. Żyrandole, lampy, materiały elektrotechniczne.

WYKONUJE: Instalacje elektryczne, naprawy radiodbiorników, ładowanie akumulatorów.

Firma Henryk Głowiński

dawniej Bracia Głowińscy

Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 9.

Poleca: Największy wybór Win zagranicznych, własnego rozlewu, Win krajowych, Miody, Tow. kol. jak: Kawa, Herbata, Kaaka, Czekolady, Karmelki śmietankowe. „Brzeźniński”, czekolodowe. Tytonie. Denaturat. Karty do gry.

Obrady Zjednoczonego Kupiectwa Polskiego

W niedzielę 23 kwietnia w sali Rady Miejskiej w obecności około 300 osób odbyło się doroczne, walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Zebrań zajął prezes stowarzyszenia i rady wojewódzkiej kupiectwa chrześcijańskiego, p. Wacław Sandomierski, który po powitaniu gości zaprosił do stołu prezydyjnego p. dyr. A. Rutkowskiego (przewodniczący) i pp.: mgr. Lutostańskiego, Szymańskiego, Dziegielewskiego i Knasta.

Po przemówieniach p. Rutkowskiego i mgr. Fabianiego sprawozdanie z działalności zarządu stowarzyszenia złożył p. W. Sandomierski.

Jak wynikało ze sprawozdania, Stow. Kupców Polskich, stanowiąc obecnie samodzielną organizację, rozwija się coraz lepiej i powiększa ilość członków.

Przy pomocy stowarzyszenia powstało w ub. roku kilkadziesiąt nowych placówek handlowych. Za pośrednictwem chrześcijańskich instytucji pożyczkowych okazano członkom pomoc kredytową na łączną sumę 145.800 zł., w tym kasa bezprocentowego kredytu udzieliła wielu drobnych pożyczek niezamożnym kupcom.

Prowadząc ochronę interesów zrzeszonego kupiectwa chrześc., stowarzyszenie udziela porad fachowych i prawnych, interweniuje w różnych instytucjach i t.d.

W kierunku podniesienia kupiectwa chrześc. na wyższy poziom zrobiono wiele, dokształcając członków. Na dwóch kursach — ogólnym i rachunkowości kupieckiej — dokształcono w ub. r. 156 członków.

Bliski kontakt ze społeczeństwem utrzymuje stowarzyszenie, urządzając zebrań i obchody, jak np. „Dzień Kupca Polskiego”, który wykazał spójnię między kupiectwem a ludnością chrześcijańską.

Protokół komisji rewizyjnej odczytał p. poseł Antonowicz, poczym przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami, w której podkreślano owocną działalność ustępującego zarządu.

Z kolei dokonano wyboru nowe-

go zarządu, do którego w wyniku tajnego głosowania weszli (w kolejności otrzymanych głosów) pp.: Wacław Sandomierski 106 gł. na 124 ważnych, Henryk Górzyński, Lucjan Łazarczyk, Czesław Swiderski, Edmund Swierzbiński, Władysław Tarasiewicz, Bronisław Mazuchowski, Józef Dryll i Stanisław Kitlas, na zastępców p.p.: Henryk Hegenbard, Stefan Janik, Jan Borowicz i Jerzy Sobieraj.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: posła Antonowicza, D. Knasta i St. Rudnickiego.

Na delegatów do rady wojewódzkiej pp.: Rutkowskiego, Szymańskiego, Sandomierskiego, Lutostańskiego, Janika, Knasta, Krajewskiego, Rudnickiego, Borowicza, Prościwicza, Dziegielewskiego i Bruzę.

W sprawie przyszłej hurtowni kolon.-spożywczej wezwano obecnych do składania udziałów 100-złotowych.

Uchwalono opodatkować się na obronę przeciwlotniczą po 40 zł. od świadectw IV kategorii, 100 zł. — III kat. i 300 zł. — od II kat. Zarazem przyjęto rezolucję o obowiązkowym wzięciu przez wszystkich członków udziału w subskrypcji P.O.P. Jednocześnie zebrani podkreślili swą gotowość do ofiar z własnej krwi i mienia w obronie granic Państwa, o czym zawiadomiono depeşami holdowniczymi P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Smiętego-Rydzę i gen. Berbeckiego.

Obrady kupiectwa chrześcijańskiego zostały zakończone odśpiewaniem „Roty”.

SKLEP WYROBÓW GUMOWYCH I OBUWIA REGINY PIEŚNIAK

Marsz. Piłsudskiego Nr. 6.
(pod szklanym dachem)

poleca na sezon, po cenach reklamowych

Obuwie skórzane:

Damskie
Męskie
i Dziecinne

Obuwie i galanterię gumową jak:
fartuchy, prześcieradła, rękawiczki i t. p.

Migawki

Ze też nawet wiosna się sprzyściła przeciw Zarządowi Miejskiemu. Nie, to nie do uwierzenia, ile cierpliwości muszą mieć nasi radni by znieść „mniejszość” nieomal w większości wśród pracowników Zarządu Miejskiego, a ci pracownicy skolei widok gojów na terenie samorządu.

No, ale wracajmy do wiosny. Wrony usłały sobie gniazda na vis a vis Teatru Miejskiego. Zawsze mówiłem, że te paskudne ptaszyska ciągną do miejsc nawiedzanych tragedią. To zdaje się już tym pewniejsze, że jedna z gazet na naszym terenie, nie bez słuszności, znalazła wielkie podobieństwo między frontowym wejściem naszego teatru, a frontem jednego z popularnych zakładów pogrzebowych, na terenie stolicy.

Teraz chyba już nie ulega żadnej wątpliwości ocena motywów, którymi kierowały się wrony by tam się właśnie się zainstalować.

Wprawdzie ten stan jest krępujący, ale tylko dla... publiczności. Ale to przecież nie jest aż tak ważne. Ze tam jakimś urzędniczym X stopnia służbowego, wkładającemu ostatni „wyglansowany” garnitur w dzień świąteczny i śpieszącemu odetchnąć t. z. „świeżym” powietrzem na plantach, wrony ten zamiar uniemożliwią — to głupstwo. Najwyżej się wróci i będzie dzień święty święcił mozołną pracą... oczyszczania garnituru z większej ilości wronich „wizytówek”.

O! Co innego, żeby tak samej władzy miejskiej! — Ale ta jeździ zawsze.

Tylko, że te wrony rozpoznały tak odrazu zakład pogrzebowy! — No, no! Widać wiosna przeciw Zarządowi Miasta...

Przed teatrem ruch. Jakies widocznie nowe inwestycje mają dodać splendoru temu jedynemu w swym guście miastu.

Robią basen. Bardzo przemysłna robota. Pewnie i fontanna będzie. Te bardzo skomplikowane czynności widocznie są związane z wykładaniem papą dna i boków basenu, bo musiano wziąć robotników żydów. To element bardzo inteligentny; do lekkich robót jedyny. Co innego gdyby, jakies kloce krajać, zatęchłą rzekę szlamować! — Może wówczas Polaka przyjąłoby.

To, że nędza ciśnie tych tam na przedmieściach, mieszkających w prawie szałasach, nie domach, obarczonych rodziną z widmem głodu przed oczyma — to głupstwo. Żyd musi zarobić! To reguła widocznie. — Dla tych panów! Ale nie dla nas!

Coraz radośniej. Nowe głośniki mamy na plantach. I to nie byle jakie! M. U. P. — wielkie słowo! Żebyśmy tylko mogli pojąć tajniki jego polityki gospodarczej. Ale to dla zwykłego śmiertelnika nie do osiągnięcia! Chyba, że pretendowałby do „wawrzynu”.

Bo pytamy, dlaczego właśnie kupiono aparaty „Philipsa”, a nie „Echa”? Co wchodziło w grę? Cera? — Niektórzy mówią, że podobno prowizja. Jeśli tak, to ciekawi jesteśmy, czy rozpiętość w prowizji ofiarowywanej Zarządowi Miejskiemu przez firmy „Philips” i „Echo” była tak wielka, że opłaciło się poświęcić sprawy popierania własnych firm wytwórczych?

H.

Czy wiecie, że...

Samorząd Miejski w Wołkowysku wygląda bardzo żałośnie. Miejskim ośrodkiem zdrowia kieruje żyd, kierownikiem elektrowni jest żyd, rzeźnia miejska zatrudnia żydów, ponad 50% urzędników miejskich stanowią również żydzi. Oddłużeniu samorządów powinno towarzyszyć ich odąyżenie.

Na sezon bieżący

Panie

zaopatrzą się w trwałe pończoszki, rękawiczki i ładną bieliznę

dla Panów

bogaty wybór krawatów, koszul sportowych, bielizny, spinek, skarpetek

w firmie

windsor

Białystok, ul. Sienkiewicza 6.

NASIONA GWARANTOWANE KWALIFIKOWANE

polecamy Sz. Klientom:
Najpoważniejszy skład w Białymstoku

„SKLEP OGRODNICZO-ROLNICZY”

Białystok, ul. Sienkiewicza 1 (pod filarami). Tel. 2-52.

Przez nasion prowadzimy: Nawozy sztuczne w partiach drobnych i wagonowych. Narzędzia rolnicze i ogrodnicze. Środki do zwalczania szkodników roślin. Art. pszeżarskie. Drzewka i krzewy owocowe, dziki drzew owoc. i wiele innych.

Dotyczy: Spółdzielni Rolniczych, Kółek i organizacji oraz wszelkich odsprzedawców z branży rolniczo-nasiennych z woj. białostockiego.

Wyżej wymienionym, odpowiedzialnym placówkom handlowym dajemy do sprzedaży komisowej.

Gwarantowane nasiona pakietowane. Środki chemiczne w wielkim wyborze. do zwalczania szkodników na polu i w ogrodzie. Różne nawozy sztuczne w oryginalnym opakowaniu.

Wszelkie opisy pouczenia i cenniki w dowolnej ilości dodajemy bezpłatnie.

Przyjmujemy złożenia listownie.

HURT.

Na składzie duży wybór nasion luzem.

DETAŁ

Spółdzielnia Ogrodnicza

Białystok, ul. Sienkiewicza 5

posiada stale na składzie: nasiona warzywne i pastewne zakwalifikowane przez Stację oceny nasion przy S. G. G. W. za rok 1938.

Narzędzia Ogrodnicze i chemikalia.

Gwarantuje solidne załatwienie klientów przy najdrobniejszych zleceniach. Wszystkie większe ogrodnicze zakłady handlowe zaopatrują się w nasiona wyłącznie w naszej spółdzielni.

Fachowe porady na miejscu.

Cenniki na żądanie.

NA WIOSNĘ i LATO

JEDWABIE

WEŁNY DAMSKIE

FIRANKI

Materiały męskie

fabryk bielskich

w olbrzymim wyborze.

GOBELINY

OBRUSY

KAPY i t. p.

STEFAN JANIK

Białystok, Rynek Kościuszki 8.

Bławat Polski

BIAŁYSTOK

ul. Dąbrowskiego 1

został obficie zaopatrzony w modne
materiały wiosenneCeny ściśle fabryczne na towary białe
S C H E J B L E R O W S K I EAksamity, jedwabie, materiały
sukienne męskie i damskie
po cenach rewelacyjnie niskich.**„Bazar Polski“**

LEON KOPECKI

ul. Marsz. Piłsudskiego 6

poleca:

Naczynia kuchenne
PORCELANĘ
Galanterję stalową
S Z K Ł O
Galanterję skórzaną
F A J A N S
Szcotki — Walizy
Z A R Ó W K I
Wyroby Zakopiańskie
L U S T R A
Chodniki — Wycieraczki

M A T E R I A Ł Y:

wełniane

bawełniane

i jedwabne

POLECA NAJTANIEJ

BŁAWAT POZNAŃSKI

wł. Dyonizy Knast

Białystok, ul. Kilińskiego 4.

CHRZEŚCIJAŃSKA

SPÓŁDZIELNIA SZEWCÓWz odpowiedzialnością udziałami
W BIAŁYMSTOKU, Kilińskiego 8.Sprzedaż obuwia za gotówkę i na order —
— na 4 raty miesięczne. Sklep zaopatrzony
w wielki wybór obuwia.

Blacharska Firma Chrześcijańska

Giennadiusz Grygoriew

Absolwent Państw. Szkoły Rzem.-Przemysłowej

Białystok, ul. Topolowa 14/3.

Podaje do wiadomości, że wykonuje wszelkie
roboty, w zakres blacharstwa wchodzące, jak to:
krycie dachów blachą i papą dachową,
wykonanie ryn i rur ściekowych,
malowanie i smolenie dachów i t. p.
Wykonanie robót—terminowe i solidne. Ceny—umiarkowane.

DETALICZNA SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH Nr. 104

WACŁAW SANDOMIERSKI

BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 14, TEL. 17-44

P o l e c a**w hurcie i detalu**najprzedniejsze gatunki tytoni
i papierosów przechowywanych
w specjalnych warunkach**GILZY, BIBUŁKI, GALANTERIA TYTONIOWA**Wyłączna sprzedaż pochłaniaczy „NEO SANTE” i waty „SANTE”
FAJKI, CYGARNICZKI, ZAPALNICZKI itp.**SZKŁO****L U S T R A****R A M Y****S T E M P L E****SZYLDY****PRZYJMUJE**wszelkie roboty wchodzące
w zakres malarstwa**Stanisław Borowski**

Białystok, Kilińskiego 13 (w podwórzu) tel. 17-32

Zawsze na składzie w wielkim wyborze

Pończochy

Skarpetki

Torebki

Parasolki

Krawaty

Rękawiczki

Bieliznę

Damską

i Męską

Swetry

Piżamy

Szlafroki itp.

Po cenach fabrycznych poleca: POLSKA SKŁADNICA GALANTERII

JAN MIKO

BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 10.

SKŁAD TAPET

F. Barczak i Z. Kłosowski

BIAŁYSTOK, UL. KILIŃSKIEGO 25

Na składzie duży wybór nowości

Towar wyłącznie z fabryk chrześcijańskich.

Pierwszy chrześcijański skład mebli

JÓZEF CICHUTA

Białystok, R. Kościuszki 38.

Tel. 17-06.

(vis a vis stacji autobusowej)

Zawiadamia, że posiada na składzie

Meble stylowe**Gięte wiedeńskie****Miękkie i t. p.****Ceny fabryczne.****Materiał pierwszorzędny.**

SAMODZIAŁY NA UBRANIA I PŁASZCZE
PŁÓTNA LNIANE NA BIELIZNĘ
POŚCIELOWĄ, STOŁOWĄ, RĘCZNIKI.
KONFEKCJA LNIANA, RĘKAWICE,
WYROBY LUDOWE.

poleca

BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Spółdzielnia w Białymstoku, Rynek Kościuszki 1.

.. w Grodnie, Orzeszkowej 5.

ALFONS HANCYK

BIAŁYSTOK UL. SIENKIEWICZA 4

POLECA

Torebki damskie — oraz wszelkie wyroby skó-
rzane. — Broszki — parasole damskie i męskie.
Perfumy, mydła toaletowe, wody kolońskie i t. p.
ORAZ

Oryginalne wyroby Ludowe**DUŻY WYBÓR****CENY PRZYSTĘPNE**

PRENUMERATA: kwartalna 0.60, półroczna 1.10, roczna 2.10.

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 mm. szerokości 1 szpalty na stronie 1-szej 0.80 i na ostatniej stronie 0.50, drobne 15 gr. za wyraz. Poszukującym pracy bezpłatnie
Administracja zastrzega sobie prawo nieumieszczania ogłoszeń i za ich terminowe umieszczenie nie odpowiada.

WYDAWCA: KAZIMIERZ SAWICKI. Adres Redakcji i Administracji: Białystok, R. Kościuszki 9a. tel. 15-24. REDAKTOR: WIESŁAW ZDANOWICZ

Druk. „Lechia” w Białymstoku, Rynek Kościuszki 10, tel. 6-11.